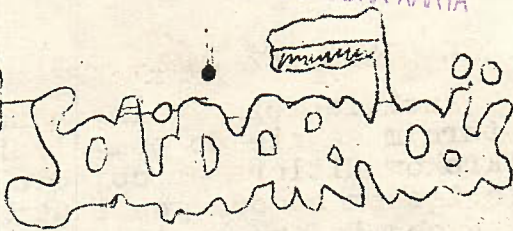




# syrenka

NR. 9 13-04-1982r



CZŁONKOWIE NIEZALEŻNEGO SAMORZĄDNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO

## "SOLIDARNOSC"

w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych w Warszawie domagają się:

1. Zniesienia stanu wojennego i zakończenia okupacji kraju,
2. Uwolnienia internowanych i skazanych za działalność związkową,
3. Odwieszenia NSZZ "Solidarność" i umożliwienia Związkowi działania zgodnego ze Statutem i Programem sformułowanym na I Krajowym Zjeździe,
4. Zaprzestania represji w stosunku do działaczy i członków "Solidarności", w tym przywrócenia do pracy zwolnionych,
5. Przywrócenia praw obywatelskich i umożliwienia społeczeństwu udziału w decyzjach dotyczących życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego

"Solidarność" MZK, Warszawa 13.04.82r.

Jednym z następstw zamachu na POLSKĘ dokonanym przez umundurowaną bandę z orzełkami na czapkach, było zawieszenie NSZZ "Solidarność" jedyne autentycznego ruchu społecznego w kraju po II Wojnie Światowej. Rozwinięta kampania propagandowa posądzająca Nasz Związek o polityczne zagarnięcie kraju, "dyskusje" nad utworzeniem nowych związków nie dały rezultatów tak oczekiwanych przez WRON-ę, która dusząc się i szamocąc na ochotę podjęła kolejną decyzję - o rozwiązaniu NSZZ "Solidarność". Czyli kolejny cios w plecy społeczeństwa, zadany przez PZPR, która w nazwie ma siłę nad siły jaką jest klasa robotnicza. Ta z nazwy tylko robotnicza, dusi dopiero co powstały autentyczny ruch robotniczy w imię dobra robotników, w imię dobra całego narodu tak jak w latach 1956, 1970 i 1981 kazała strzelać do robotników.

Nie dajmy się zwieść i niech nam nie wystarczą fałszywe tezy głoszone przez WRON-ę. Mamy Związek, mamy prawną rejestrację, Statut i Program, mamy wreszcie demokratycznie wybrane władze Związku i dlatego nie obawiamy się żadnych prowokacji ze strony kogokolwiek. Musimy kontynuować rozpoczętą budowę, zwłaszcza że podwaliny mamy mocne i nasze czyli robotnicze. Nasza siła w jedności i autentyczności, a zatem nie możemy dopuścić do jakichkolwiek podziałów na "Solidarność" taką czy inną. "Solidarność" jest jedna i właśnie dlatego jest "Solidarnością". A Polska musi być Polską taką w której Polak-Obywatel może powiedzieć tak lub niw której nie może być mowy o więzieniu ludzi o innym światopoglądzie niż marksistowski, a dogadanie się "jak Polak z Polakiem" odbywa się poprzez kraty więzienne, strzelanie do bezbronnych ludzi i umęczanie całego społeczeństwa. Niech czołowi politycy tego kraju zrozumieją, iż społeczeństwo jest podmiotem ich bytu, a nie przedmiotem ich manipulacji. Niech zdejmą ciemne okulary i zobaczą wymęczone twarze wracających z pracy, zabieganych o przetrwanie biologiczne ludzi, którzy nie chcą już być niewolnikami dogmatów systemu, który wstrząsany jest periodycznymi kryzysami i który karmi wszystkich tylko frazesami, nie mającymi pokrycia w rzeczywistości. Na tej naszej Polskiej ziemi My Polacy i tylko My musimy decydować co jest dla nas ważne i jak ma wyglądać nasza Ojczyzna. I dlatego każdy z nas musi przestać być biernym obserwatorem. Czego sobie i Wam życzę.

Jeden z Was

## NIC O NAS BEZ NAS - PSEUDODYSKUSJA O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Wszelkie formy wolnych związków zawodowych w ustroju totalitarnym są nie do pomyślenia. Przypomnijmy: jednym z pierwszych kroków Hitlera po dojściu do władzy w 1933 r. była likwidacja związków zawodowych i utworzenie ich namiastki - tzw. Frontu Pracy.

W obawie, aby analogie nie były tak wyraźne nasze władze podejmują próbę zlikwidowania związków zawodowych rękami samych robotników. W tym celu rozpętano w prasie, radiu i telewizji pseudodyskusję na ten temat. "Wybrani" dyskutanci występując przed kamerami telewizyjnymi ze "swoimi" poglądami wystrzegają się pilnie jednego słowa: Solidarność/słowo to zastrzeżone zostało do użytku oficjalnych propagandzistów po to by mogli bezkarnie szkalować nasz związek/.

Cała ta akcja ma na celu uzyskanie podkładki pod to, żeby ustawa o związkach zawodowych/przygotowana oczywiście bez udziału przedstawicieli tych związków/ została przyjęta przez nasz pseudoparlament-sejm. Wtedy zostaną stworzone pozory legalności dla zlikwidowania "Solidarności".

A przecież pamiętajmy: jedynie członkowie tego związku mają prawo decydowania o jego istnieniu. W każdym zakładzie pracy powinny odbyć się zgodnie ze statutem walne zebrania, na których członkowie "Solidarności" zdecydują czy chcą pozostawienia Związku w zakładzie. Mamy też prawo domagać się zwołania nadzwyczajnego zjazdu "Solidarności". Zjazd ten zweryfikowałby dotychczasową działalność związku i zdecydował o formach działania na przyszłość.

Wszelkie administracyjne kroki władz w stosunku do naszego związku są nielegalne i powodują dalszą utratę poparcia społecznego - na którym rzekomo władzom zależy.

Pamiętajmy: "SOLIDARNOŚĆ" ISTNIEJE LEGALNIE!

"...nie mamy Ojczyzny, pamięć tylko ocalała, że ją mieliśmy. Dzisiejsze Królestwo Polskie, ten z istoty wytrawiony, lichej dar przewrotnej sąsiedzkiej polityki sadzącej się w początkach na wspaniałomyślność dla wyłudzenia lepszej o sobie opinii, cóż to jest innego, jak nie blichtrz farbowany na omamienie łatwowiernych. Oby was nie oszukiwało mylnie, z którego obcy się śmieją rozumiejąc, że jesteście narodem! Jesteśmy prowincją sąsiedzkiego mocarstwa, zawojowaną, rządzoną przez prokonsulów, gnębią srodze, gdzie owo-szkodliwe przeciw zasadom politycznego życia działanie na zagładę rodu i imienia naszego trwa wiecznie... Choćby nawet przyszło stracić tę Polskę, jaką dzisiaj macie, to ją lepiej utracicie, niżeli żebyście mieli skazać na rusztowanie sam zamysł odbudowania całej i niepodległej."

Maurycy Mochnacki 1828



WOLNOŚĆ JEST JUŻ NIEDALEKA

KOLABORANTÓW OSAD CZEKA!